

# GŁOS WĄBRZESKI



**Przedpłata** wynosi na miesiąc maj w ekspedycji 1 złoty z odroczeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy przetrwaniu komunikacji strzymający nie ma prawa żądać postaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu — — — — —  
— — — — — ceny — abonamentu. — — — — —  
— Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada — — — — —

**Ogłoszenia:** Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) — 10 groszy, za reklamę na stronie 3-lamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-ej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka poczt. 23 — Redakcja i Admini. — strażca znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. Tel. 30.

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204 252

Nr. 59

Wąbrzeźno, wtorek 19 maja 1925.

Rok V

## Zmiany w rządzie.

### W ministerjum skarbu i przemysłu.

W sobotę wieczorem premier Grabski przedstawił panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do uwzględnienia prośbę min. przemysłu i handlu inż. J. Kiedronia o dymisję; równocześnie przedłożył do podpisu nominacje: Czesława Klarnera, dotychczasowego wiceministra skarbu na stanowisko ministra przemysłu i handlu;

Józefa Karśnickiego, dotychczasowego prezesa gł. urzędu likwidacyjnego na stanowisko wiceministra skarbu;

Zenona Szczawińskiego, wiceprezesa gł. urzędu likwidacyjnego na stanowisko prezesa tegoż urzędu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wnioski prezesa Rady ministrów uwzględnił i akty odpowiednie podpisał.

Zmiany powyższe w rządzie nie są wcale nieoczekiwane. Owszem mówiło się o nich oddawna. Niejednokrotnie minister Kiedroń wyrażał chęć ustąpienia ze swego stanowiska, jednakże czynniki decydujące wstrzymywały go zawsze na tem odpowiedzialnym stanowisku, póki nie zostaną załatwione rozpoczęte przezeń prace.

Miał ich długi poczet. Na stanowisku ministra przemysłu i handlu przebywał od połowy grudnia 1923-go roku, tj. od chwili objęcia władzy przez rząd Władysława Grabskiego. Działalność jego przypadła na okres najcięższy, bo przesilenia gospodarczego. Wiadomo, jak ciężko przechodzili takie okresy inne państwa, żeby wspomnieć Niemcy lub Czechosłowację; nie tylko bezrobocie, nie tylko stagnacja w życiu przemysłowym i gospodarczym, ale fermenty wewnętrzne, zaburzenia, straj-

ki towarzyszyły zwyczajnie kryzysowi i zaostrzały go tem silniej.

Że w naszych warunkach kryzys gospodarczy nie przybrał tak ostrego, jak gdzieindziej charakteru, dużo przyczyniło się samo społeczeństwo i jego charakter, nie mniej wszakże wielka w tem zasługa i min. przemysłu handlu, który umiejętną polityką gospodarczą umiał stępić ostre przesilenia.

Na parę dziedzin pracy min. Kiedronia chcemy szczególniejszy nacisk położyć.

Za żadnego z ministrów handlu nie opracowano i nie zawarto tylu układów handlowych z innymi państwami, jak właśnie za min. Kiedronia. Wyrażała się w nich gotowość pracy pokojowej Polski, wyrażała się nie mniej nasza siła wewnętrzna i zdolność gospodarcza, coraz bardziej oceniana przez obcych.

Był inż. Kiedroń pierwszym ministrem Polski który rozwarł drogę naszą na szerokie horyzonty świata. Dzięki jego zabiegom doszła do skutku umowa z tow. Schneider — Crezot w sprawie budowy portu w Gdyni, za jego też przyczynieniem się zaczęto poraz pierwszy myśleć na serio i podjęto akcję około stworzenia polskiej floty handlowej.

To są niezapomniane zasługi Kiedronia. Hasłem jego naczelnym w pracy było: pracować i oszczędzać! Wierzył, iż przez stosowanie tego hasła w życiu zdołamy przełamać panującą drożyznę i umocnimy nasze życie gospodarcze przez wytworzenie prawidłowego bilansu handlowego.

To jego hasło i te wskazania będą musiały być przewodnimi zasadami wszystkich kierowników naszego życia gospodarczego.

## Walne zwycięstwo w sprawie poczty gdańskiej.

Haga. Międzynarodowy trybunał Sprawiedliwości ogłosił w sobotę decyzję w sprawie zażądań Rady Ligi Narodów co do poczty polskiej w Gdańsku. Decyzja Trybunału jest walnym zwycięstwem stanowiska polskiego. Trybunał przyznał Polsce: 1) prawo utrzymywania skrzynek i listonoszy w Gdańsku i 2) uznał, że ludność Gdańska może używać poczty polską. Tem samym Trybunał Sprawiedliwości skreślił niekorzystną dla Polski decyzję Wysokiego Komisarza.

Posel polski w Hadze wysłał depeszę gratulacyjną do gen. komisarza w Gdańsku p. Strassburgera.

Gdańsk. Ogłoszona w dniu sobotniejszym przez trybunał haski opinia przesądza całkowicie sprawę uprawnień poczty polskiej w Gdańsku na korzyść Polski. Należy przypomnieć, że rząd polski realizując swoje prawa, określone w traktacie wersalskim, w konwencji paryskiej i w umowie warszawskiej, uruchomił w budynku własnym na placu Heveliusa w Gdańsku dnia 5 stycznia r. b. pocztowy urząd, przeciw czemu senat gdański wystąpił do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, przedkładając mu wniosek, domagający się odmówienia Polsce praw utrzymywania w Gdańsku urzędów pocztowych w rozmiarach, stworzonych przez polski zarząd pocztowy.

W szczególności senat gdański prosi Wysokiego Komisarza o stwierdzenie, że polski urząd pocztowy może funkcjonować tylko w obrębie przyznanego na ten cel Polsce gmachu na placu Heveliusa, oraz, że poza obrębem tego gma-

chu wykonywanie jakichkolwiek funkcji pocztowych, zwłaszcza w służbie listonoszów, rozmieszczenia polskich skrzynek pocztowych i t. d. jest niedopuszczalne. Dalej o stwierdzenie, że poczta polska w Gdańsku nie może być dostępna dla publiczności, a jest przeznaczona wyłącznie do użytku polskich władz i urzędów państwowych, istniejących w Gdańsku. Wysoki Komisarz Ligi Narodów dał w tej sprawie dnia 5 lutego r. b. decyzję, całkowicie potwierdzając stanowisko Gdańska. Rząd polski zaapelował od tej decyzji do Ligi Narodów, która też w czasie swojej sekcji marcowej na posiedzeniu w dniu 13 marca r. b. postanowiła zasięgnąć opinii międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Trybunał ten wydał opinię stwierdzającą, że Polska ma prawo do utrzymywania w Gdańsku całkowitej służby pocztowej, łącznie ze skrynkami pocztowymi, służbą listonoszów i t. d. przy czym polski urząd pocztowy dostępny jest dla ludności w. m. Gdańska. W ten sposób stanowisko Polski potwierdzone zostało przez najwyższą instancję prawa międzynarodowego, jaką jest Trybunał międzynarodowy w Hadze.

### Odczytanie trwało 2 godziny

Gdańsk Według informacji, nadeszłych z Hygi. na sobotnim publicznym posiedzeniu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości odczytywanie opinii trybunału w sprawie poczty polskiej w Gdańsku trwało blisko dwie godziny czasu. Dokument ten został opracowany w języku angielskim i obejmuje 51 stron pisma,

sobotę projekt odpowiedzi francuskiej na propozycję Niemiec w sprawie paktu. W odpowiedzi tej Briand postawił kategorycznie sprawę nienaruszalności granic traktatowych.

## Wielkie wrażenie w Gdańsku.

### Trybunał Rozjemczy zadał kłam propagandzie antypolskiej.

Gdańsk. Wyrok sądu Rozjemczego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem wywołał wielkie wrażenie w Gdańsku, nie tylko w kręgach politycznych, ale także i dziennikarskich, którzy obrzucali oszczerstwami nie tylko polską dyrekcję kolejową, ale także koła polityczne.

Pod tym względem zasługuje na szczególną uwagę artykuł w „Danziger Rundschau“, którego autor zauważa, że gdyby nawet przyczyną katastrofy pod Starogardem był zły stan linii kolejowych, to z faktu tego nie można wyciągnąć żadnych konsekwencji. Bo czyż na kolejach niemieckich zawsze funkcjonują dobrze zwrotnice lub czy sygnały nie zawodzą? Następnie autor przypomina o szeregu katastrof w kopalniach zagłębia Ruhry, gdzie zostało stwierdzone, że przyczynami szeregu katastrof były uchybienia techniczne, a przecież na podstawie tych wypadków można było również rozpocząć naganę na kopalnie, a czy przedstawiciele związków robotniczych zwrócili się do rządu o kontrolę nad urządzeniami technicznymi kopalni, tak jak Niemcy domagają się przyznania im kontroli na liniach kolejowych polskich służących do tranzytu, przez urzędników niemieckich.

Dalej autor pisze, że manewry niemieckie nie posunęły sprawy korytarza ani o krok naprzód, dowodem tego jest wyrok sądu rozjemczego. Nieprzyjazne stanowisko prasy niemieckiej w Gdańsku w sprawie katastrofy pod Starogardem nie wpłynęło na złagodzenie naprężonych stosunków między Polską a Gdańskiem.

„Baltische Presse“ widzi w wyroku wielkie zwycięstwo prawdy nad oszczerstwami, dziennik ten podaje, że wyrok sądu rozjemczego posiada tem większe znaczenie, że został on przyjęty przez przedstawiciela Rzeszy niemieckiej, a przede wszystkim, że przewodniczący przedstawiciel państwa niezainteresowanego w sprawach Polski ani Gdańska.

### Podstępny projekt niemiecki w sprawie gwarancji granic. Za gwarancję granic z Polską żądają Niemcy przyłączenia Austrii.

Paryż, 16 maja. Krąży tu pogłoski w sferach politycznych, jakoby Niemcy po otrzymaniu odpowiedzi francuskiej przesłać miały jeszcze jedną notę do sprzymierzeńców, w której zagwarantują granicę wschodnią, jeżeli koalicja zgodzi się na przyłączenie Austrii do Niemiec.

Wiadomość ta wywołała w Paryżu wielkie wzburzenie. „Petit Parisien“ uważa taką propozycję za ciężkie naruszenie traktatu wersalskiego. Niemcy zyskałyby poważne obszary, daleko większe aniżeli stracili w wojnie. Niemcy chcą wdrzeć się w samo serce Europy środkowej utworzyć sobie drogę na daleki wschód, usiłując dostać się nad morze Śródziemne przez Salonicę, mieć łatwy dostęp do Włoch, a dalej pozyskać wielki rezerwoar ludzki, ująć w swe ręce ważne drogi wodne i utrwalić się na rynkach bałkańskich. Lecz poza tymi celami pierwszorzędnej znaczenia dla trwałości pokoju światowego — Niemcy liczą na rozdźwięki i nieporozumienia między Francją a jej wschodnimi sprzymierzeńcami.

O tych zamiarach Niemiec już wcześniej wiedział min. Skrzyński i na konferencji z Beneszem machiawelski plan Niemiec dokładnie przestudjowali. Zarówno Francja jak i sprzymierzeńcy — pisze „Petit Parisien“ — są zdania, że traktat wersalski nie może być w żadnym punkcie naruszony.

## Anglja i Francja uznały nienaruszalność granic traktatowych

Warszawa. „Kurjer Warszawski“ donosi z Londynu, iż gabinet angielski aprobował w

**Czytajcie Głos Wąbrzeski**



# Pierwsza Wystawa Prac Uczniów Rzemieślniczych w Wąbrzeźnie.

Poświęcenie sztandarów Stow. Kat. Młodzieży Polskiej i I-szej wąbrzeskiej drużyny harcerskiej. — Zjazd Okręgowy Kupców. — Otwarcie wystawy.

Wczorajsza niedziela była dla naszego miasta wielkim świętem. — Już w sobotę zaroilo się miasto nasze od przybyłych gości, mianowicie drużyn harcerskich i młodzieży. O godz. 9 wiecz. odbył się w mieście capstrzyk, w którym udział brało harcerstwo miejscowe, jako i młodzież. Pochód zatrzymał się koło plebanji, gdzie w imieniu młodzieży przywitał ks. Oficjała Bartkowskiego delegata biskupiego, student prawa p. Białeckiego.

W serdecznych słowach odpowiedział ks. Oficjał, wznosząc okrzyk na cześć młodzieży.

Komisje, które przybyły z różnych miast Pomorza, przywitał w sali Magistrackiej przewodniczący komitetu Wystawy m. in. w tym celu służył słowy „Wielki to zaszczyt spotyka nas przywitać Szan. Panów jako sędziów prac, wykonanych przez naszych uczniów. Wystawa nasza, to pierwszy krok po wytkniętej linii i z tego punktu widzenia proszę na nią patrzeć.

Więcej proszę oceniać chęci i zamiary, aniżeli odnośne rekordziela. Z tego skromnego początku, da Bóg coś większego będzie w przyszłości. Wystawa prac stosowanej sztuki wzgl. przedmiotów artystycznej wartości. Na to jednak potrzeba Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej, w której nasza młodzież nauczyłaby się myśleć po artystycznemu i w której poznałaby elementy sztuki stosowanej.

Dopiero pięć lat żyjemy w wolnej Ojczyźnie, a jak na ten czasokres, stworzyła nasza młodzież dużo, jak się Panowie przekonacie. Witam was więc Szan. Panowie, jako prezes Komitetu Wystawowego.

Inicjator Wystawy ks. prof. Żynda zdał sprawozdanie z wystawionych eksponatów, poczem wywiązała się dyskusja. Następnie udano się do hotelu pod „Białym Orłem“ na uroczysty akt powitalny. W międzyczasie skończył się i capstrzyk i wszystka młodzież udała się również na tę uroczystość.

Ks. prof. Żynda w dłuższym przemówieniu wita wszystkich przybyłych gości, życząc im by jaknajlepsze wrażenie z miasta naszego odnieśli w strony swoje. Szczególnie zaś witał ks. Oficjała, który również swą obecnością zaszczylił tę uroczystość. Na wieczornicy tej widzieliśmy dalej p. inspektora Reiskiego, kierowników szkół p. Siemiasza i p. Nałęcza, przedstawiciela prasy i wielu innych Obywateli. Po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga“ przemawiał p. Burmistrz. Harcerze miejscowi wygłosili deklamację zbiorową i odśpiewali wiankę pieśni harcerskich. Po przemówieniu opiekuna drużyny harcerskiej p. prof. Tkaczyka odśpiewano na zakończenie „Nie rzucim ziemi“ przy akompaniamencie orkiestry Stow. Młodzieży Polskiej“ pod batutą swego dzielnego kapelmistrza p. Cz. Makowskiego.

W niedzielę rano o godz. 6-tej rano odbyła się pobudka, odegrana przez członków orkiestry Stow. Młodzieży. Z różnych stron napływają oddziały harcerskie i młodzieży. Na ulicach robi się gwar coraz to większy. Komisja rzeczoznawcza pracowała już od godz. 8 do 1 w poł. nad ocenianiem eksponatów. Rezultaty oceny tej podane będą jednakże dopiero w przyszłą niedzielę. Zdradzić jednakże to możemy, że pierwszą nagrodę zdobył ucz. drzewno-rzeźbiarski Aleks Centlewski za wykonanie ołtarza.

O godz. 9 rano odbyła się uroczysta Msza św. na intencję zjazdu kupieckiego, którą odprawił ks. Szpitter.

O godz. 10 rano odbyło się zebranie kupców których, przywitał p. Deręgowski. Po ukonstytuowaniu prezydium, w skład którego weszli pp.: T. Marchlewski, jako przewodniczący, Kornaszewski i Głowacki, jako sekretarze, Przy-

byszewski z Kowalewa, prezes Kupców Sam. z Jabłonowa, Szymański z Golubia, oraz Deręgowski i Czarniecki z Wąbrzeźna jako ławnicy. Po dokonaniu wyboru przystąpiono do wygłoszenia referatów.

Pierwszy wygłosił p. Tadeusz Marchlewski, prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, następny p. L. Krzywiński, poseł do sejmu, dalej p. Rzepecki, delegat Związku Kupiectwa. Szczegółowe sprawozdanie z zjazdu Kupieckiego, oraz z wygłoszonych referatów podamy w przyszłym numerze.

O godz. 10 i pół odbyła się zbiórka wszystkich przybyłych gości, jako i towarzyszt miejscowych na placu luksusowym. Poszczególne drużyny formował kapitan Józefowicz.

Przełądu drużyn dokonał generał Zabrzycki. O godz. 11<sup>15</sup> wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestr licznych do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. oficjał Bartkowski w asyście kilku księży.

Kazanie wygłosił znany kaznodzieja ks. prob. Łowicki z Niedźwiedzia.

Poświęcenia sztandarów dokonał ks. Oficjał. Po poświęceniu sztandarów udano się na Rynek, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandarów młodzieży i harcerzy.

Po licznych przemówieniach, których dla braku miejsca dziś podać nie możemy, odbyła się defilada przed generałem Zabrzyckim władzami i gośćmi, poczem udano się do gmachu wystawowego (Fabryki Kapeluszy) na otwarcie wystawy.

Po przemówieniu inicjatora wystawy, ks. prof. Żynda oraz zastępcy, wojewody p. radcy i naczelnika Celichowskiego, przewodniczącego Izby Rzemieślniczej p. Władysława Grobelnego, p. Wyzytatora szkół dokształcających, przejął p. radca Celichowski wstęgę jako znak otwarcia wystawy. Liczne rzesze zwiedzały wystawę aż do wieczora.

Wystawa jak słyszeliśmy z ust przybyłych gości, przedstawia się imponująco. Wyroby wykonane przez uczniów, w wielu wypadkach są bardzo dobre, to też z tego miejsca prosimy wszystkich Obywateli z całego powiatu, by nie szczędzili trudu i przybyli do Wąbrzeźna, celem zwiedzenia tak imponującej wystawy. Również udajemy się z prośbą do pp. kierowników szkół, ażeby pozwolili za łask. pośrednictwem inspektora szkolnego swym dzieciom, niećano krotnie jako przyszłym rzemieślnikom, na świadczenie tej wystawy. Szczególnie, nie możliwym to by było w dniu nauki, to najlepiej nadawałoby się święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Przy liczniejszym zwiedzeniu Wystawy uprasza się o wcześniejsze zgłoszenie do Komitetu, aby tenże mógł przy zwiedzeniu udzielić odnośnych wskazówek.

Zarazem zaznaczamy, że w przyszłe święto (czwartek) dnia 21 maja przybywa zespół artystów teatru miejskiego z Grudziądza. celem przedstawienia historycznej sztuki teatralnej pt. „KSIĄDZ MAREK“. Zachęcamy wszystkich Obywateli naszego miasta do zwiedzenia wystawy i przedstawienia.

Z przedstawicieli Sejmu i Senatu zauważyliśmy senatora ks. Boldta, oraz posłów pp.: Pawłaka, Sachę, Nowickiego, Krzywińskiego i innych.

Prasa zastąpiona była przez „Głos Pomorski“ „Gazetę Grudziądzką“ Grudziądz, „Słowo Pomorskie“ Toruń Gazetę Bydgoską,“ przedstawiciela pism poznańskich, oraz przedstawiciela targów lwowskich ze Lwowa i „Głos Robotnika“ Toruń.

## Minister Grabski o zajęciu wileńskim.

Było ono faktem indywidualnym. — Anormalni sprawcy. — Szkolnictwo wileńskie — Dom a szkoła. — Apel do pracy.

Wilno. Pobyt swój w Wilnie p. minister Stanisław Grabski poświęcił na zbadanie stanu szkolnictwa wileńskiego, zarówno pod względem naukowym, jak i wychowawczym.

Przed wyjazdem p. minister przyjął przedstawicieli prasy, którym udzielił krótkiego wywiadu, poruszając głównie sprawę ostatnich wypadków w gimnazjum Lelewela. M. i. p. minister zaznaczył, że w ciągu swego pobytu w Wilnie starał się wyświecić, czy omawiane wypadki stanowią fakt indywidualny, wpływający z nastroju nerwowego i ujemnych warunków moralnych jednostek, czy też jest to zjawisko szersze, którego fakt ostatni był jedynie zewnętrzną ilustracją. Doszedłem do przekonania — mówi p. minister — że jest to bezwzględnie fakt indywidualny wynikły z anormalnych warunków, w jakich żyło dwóch wiodomych sprawców zajęć omawianych. Ważnym jest to, w jaki sposób reaguje na nie młodzież

i jaki oddźwięk znajdują w społeczeństwie. Starałem się też wejrzeć w sprawę miejscowych stosunków szkolnych.

Podczas wielokrotnych konferencji z dyrektorami szkół, z gronem nauczycieli i z rodzicami podkreślałem, że między szkołą a domem istnieć musi najściślejsza współpraca. Pod względem naukowym szkolnictwo wileńskie stoi na dość wysokim poziomie, szwankuje strona wychowawcza.

Kończąc swój wywiad p. minister apelował do prasy, aby oddziaływała uspakajająco na opinię publiczną, gdyż tylko w normalnych warunkach i zupełnym spokoju możliwa jest owocna praca władz szkolnych. — O godzinie 21.42 p. minister opuścił Wilno żegnany na dworcu przez przedstawicieli władzy z delegatem rządu p. Władysławem Raczkiewiczem, oraz przedstawicieli miasta, uniwersytetu i miejscowego społeczeństwa.

## Zapewnienia Hindenburga.

Podczas przyjęcia korpusu dyplomatycznego. Berlin. Biuro Wolffa komunikuje: Podczas pierwszego przyjęcia korpusu dyplomatycznego przez nowowybranego prezydenta Rzeszy dziekan korpusu nuncjusz apostolski Pacelli złożył prezydentowi Rzeszy powinszowania, przy czym oświadczył: Pragniemy, by pod pańskim najwyższym kierownictwem państwo niemieckie skonsolidowało swe stosunki zewnętrzne względem innych narodów gwoli tryumfu wielkiej sprawy — pacyfikacji świata. W odpowiedzi na te życzenia prezydent Rzeszy złożył zapewnienie, że z całą powagą, sumiennością i z całym oddaniem będzie przyczyniał się do pomysłnego rozwiązania nasuwających do zagadnień.

## Odrodzenie hakaty.

Rząd niemiecki przeznaczył 600 milionów marek zł, na wykupno majątków polskich na Pomorzu.

Warszawa. „Kurjer Poranny“ donosi, jako by rząd niemiecki rozwinął gorączkową działalność na Pomorzu w kierunku zakupywania przez podstawione osoby wszelkiego rodzaju nieruchomości. Podobno fundusz na cel tego pokojowego wywłaszczenia Polaków narzecz Niemiec ma wynosić 600 milionów marek złotych, na cele zaś całego „przedsiębiorstwa“ ma stanąć dwóch byłych kapitanów cesarskiej armii niemieckiej.

## Wykrycie wielkiego spzysiężenia komunistycznego w Belgradzie.

Spiskowcy zamierzali zamordować króla, ministrów i generałów, oraz wysadzić w powietrze gmachy państwowe i redakcje dzienników.

Zaprzysiężnione państwo ostrzegło rząd jugosłowiański o zagrażających zamachach. Aresztowano 70 spiskowców.

Belgrad. „Politika“ donosi, że na wzór bułgarski miał być wykonany w Jugosławji cały szereg zamachów na wybitne osobistości i budynki publiczne.

Spiskowcy zamierzali zamordować króla, Pasicza, wielu ministrów i wyższych wojskowych.

Pozatem miał być wysadzony w powietrze pałac królewski w Belgradzie, gmachy ministerstwa spraw wewnętrznych, zagranicznych wojny, dyrekcja policji i parlament.

Dalej miała uleść zniszczeniu drukarnia państwowa i drukarnie wielkich dzienników belgradzkich. Wykonanie zamachu poruczone było wyłącznie Macedończykom.

Policja, po 4 dniowych intensywnych poszukiwaniach natrafiła na spreżony spisku. Pierwszy zamach miał być wykonany w dniu 15 bm. w południe na króla. Policja jednak uniemożliwiła akcję już przed kilku dniami.

Na ślad spisku naprowadziła następująca okoliczność: Policja aresztowała Bułgarów, którzy mieli dokonać zamachów na byłych ministrów bułgarskich, przebywających na emigracji. Podczas tych aresztowań policja natrafiła na właściwy ślad i aresztowała przeszło 70 osób. Pozatem zdobyła policja fotografie i dokładne opisy personalne jeszcze nie aresztowanych spiskowców. Wśród aresztowanych znajduje się kilku Rosjan i Węgrów, reszta zaś pochodzi z Bułgarji.

Z drugiej strony zostały jugosłowiańskie władze poinformowane przez jedno z zaprzysiężnionych państw o gotujących się zamachach i z ostrzeżenia tego skorzystały w najszerszej mierze.

Organizacja spiskowa, pozbawiona wskutek aresztowań kierownictwa, nie mogła nic przedsiębrać i znajduje się w rozbięciu, a pojedynczych jej członków wylawiają władze policyjne.

## Odezwa!

Komitet Wystawy zwraca się z gorącą prośbą do Szan. Obywatelstwa, by nie usuwali do przyszłej niedziel afiszy, nalepek, oraz bram tryumfalnych.

Komitet.

## Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 18-go maja 1925

Kalendarzyk poniedziałek 18 maja Wenautego m. Feliksa

wtorek 19 maja Piotra Celestyna pap.

środa 20 maja Bernardyna ze Sicu

— **Bacność inwalidzi wojenni.** Dnia 1 września 1925 r. rozpoczyna się roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1926 r. z 6 tygodniową przerwą w miesiącach zimowych. Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatnie całe



utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt Skarbu Państwa.

Kandydaci pragnący być przyjęci na powyższy kurs winni do końca maja wnieść podanie do Wojew. Krak.

Bliższych wiadomości udziela prezes Zw. Inwalidów W. R. P. p. F. Czarnecki, Wąbrzeźno Kopernika 2.

— **Bacznosc rocznik 1904.** Tegoroczny przegląd wojskowo-lekarski poborowych rocznika 1904 odbędzie się w Wąbrzeźnie w dniach 8, 9 i 10 czerwca, w Kowalewie 5 i 6 czerwca, a w Golubiu dnia 4 czerwca. Bliższych szczegółów przeczytać się można na porozlepianych plakatach.

— **Bacznosc sprzedawcy i szynkarze napojów alkoholowych.** Niniejszem zawiadamiam się, że po myśli § 68 ust. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 marca 1925 r. Dz. U. Rzpl. nr. 31, poz. 218, sprzedawcy i szynkarze napojów alkoholowych tutejszego powiatu, mają wnieść podania o nowe zezwolenia do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Toruniu do 31 maja 1925 r.

Bliższych wiadomości w sprawie wnoszenia podań, oraz wymaganych załączników, udziela się w godzinach urzędowych każdego dnia.

Urząd Kontroli Skarbowej w Wąbrzeźnie.

— **Jednodniówka.** Nakładem Komitetu Wykonawczego Wystawy Prac Uczniów Rzemieślniczych wyszła z druku „Jednodniówka“ o objętości 76 stron. Zawiera ona ciekawe artykuły jak: Słowo wstępne — ks. Zynda, Geneza Wystawy — ks. Zynda, Sprawozdanie, Kilka uwag o historii cechów i towarzystwach pow. wąbrzeskiego — B. i L., Rzemiosło w pow. wąbrzeskim Wl. Grobelny, Wąbrzeźno — Józef Stańczewski, Zarys historii miast: Wąbrzeźna, Kowalewa, i Golubia — Leon Schwarz — burmistrz miasta Wąbrzeźna, Krótki zarys historii rozwoju kupiectwa, przemysłu i rzemiosła polskiego w pow. wąbrzeskim, Rys dziejów I. wąbrzeskiej drużyny harcerskiej, dalej zawiera ona liczne fotografie i bogaty dział reklamowy, wraz z spisem firm, ogłaszających się w „Jednodniówce“.

„Jednodniówkę“ nabyć można w biurze wystawy (fabryka kapeluszy), oraz w ekspedycji naszego pisma po cenie 50 groszy za 1 egzemplarz.

— **Do wszystkich Kół Śpiewackich I. Okręgu Nadwiślańskiego.** Zbliża się dzień Zjazdu Kół Śpiewackich Okręgu Nadwiślańskiego, który jak wiadomo odbędzie się 7 czerwca 1925 r. we Włocławku.

Podajemy program zjazdu  
Godz. 7. rano pobudka  
8, 45 zbiórka w Gimnazjum ziemi Kujawskiej

od godz. 9-10 przed południem w Gimnazjum próba połączonych chórów, skąd pochód o godz. 10, 15 przed południem do Bazyliki Katedralnej na nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód na Stary Rynek, gdzie nastąpi otwarcie Zjazdu i popisy połączonych chórów mieszanych męskich - poczem odmarsz chórów do Gimnazjum ziemi Kujawskiej.

Do godz. 3, 30 po południu przerwa obiadowa. Godz. 4 po południu śpiewy o nagrodę chórów mieszanych męskich i żeńskich, należących do okręgu i chórów jako gości przybyłych.

Prof. I. W. Wawro.

### „Gwiazda zaranna.“

Powoli słońce chyliło się ku zachodowi i zapadało w ocean. Na pomarszczonej fali usiał się szeroki, słoneczny gościeńiec; udzierzał w złotą łuskę; mienił się, połyskiwał, świecił, płonął i ginął gdzieś w dalekościach.

Okręt, wpłynąwszy na tę wstęgę ognistą, zdawał się gonić, uciekające słońce. Żeglarze śpiewają; tymczasem promienny krąg staje się coraz większy i więcej w toń zapada. Wkrótce połowę tarczy widać nad falą; — potem promienie — potem na zachodzie rozlewa się wielka zorza.

Ocean szumi jednym wielkim, lecz łagodnym szumem, jakby odmawiał pacierz wieczorny. Wnet ściemnia się!

Mgła poczyna wydstawać się z wody; w oczach gęstnieje, zasłaniając niebo, widnokrąg i sam okręt. Żeglarze ściągając liny, wydają się z dala jakby cienie.

Noc zapada ślepa i cicha.

Wśród ciszy odzywają się z krańców widnokręgu dziwne szmery, jakby oddech jakiejś olbrzymiej piersi. Te zbliżają się coraz częściej ku okrętowi, zapowiadając nadpędzającą burzę.

Podróżni uprzedzeni o niej, zeszedli do kajuty. Tu pousiadali na swych tobołach z jakimś nieokreślonym smutkiem na twarzy, obawą i niepokojem. Tak! nikomu nie było tajemnym, że niebezpieczeństwo, a może śmierć się zbliża. Wszyscy, jakby niemi, spoglądali po sobie. —

Nagle statek wstrząsnął się raz, drugi, szum

Ponieważ nie wszystkie koła nadeszły odpowiedź czy wezmą udział w Zjeździe prosimy najdalej do 23. 5. 1925 r. oświadczyć się w tym kierunku i podać pieśń konkursową, którą koło śpiewać będzie na Zjeździe.

Zaznaczamy, że Zjazd tegoroczny wzbudził wielkie zainteresowanie i już obecnie bardzo wielka ilość uczestników zgłosiła swój udział.

Koła nie mogące brać udziału uprasza się o wysłanie delegacji.

Cześć Pieśni.

Zarząd Kół Śpiewackich I okręgu Nadwiślańskiego

Prezes: Sekretarz:  
(—) Ratajski m. p. (—) Chęciński m. p.

— **Z Lipnicy:** W dniu 19 marca r. b. dzięki inicjatywie p. Klemensa Kantaka, kierownika szkoły, utworzyło się Kółko Katolickiej Młodzieży Wiejskiej. Prezesem jednogłośnie obrano p. Kantaka, patronami: wielbnego ks. proboszcza M. Kownackiego i p. Fr. Wrzesińskiego. P. Prezes objaśnił i podkreślił zebrany cele i zadania Kółka pod względem narodowym, społecznym i etycznym. W następstwie, popierając swe wywody czynami, wziął się energicznie do pracy, tworząc sekcję wokalną, dramatyczną i sportową, skupiając młodzież do wspólnej pracy, by połączyć przyjemne z pożytecznym, za co należy mu się szczerze uznanie.

Dnia 26 kwietnia, parafia Lipnicka obchodziła wielką uroczystość miejscową, poświęcenie dwu dzwonów, pod wezwaniem św. Franciszka i Marcina. Rzadka ta uroczystość przepełniła kościół wiernymi, do których wielbny ks. proboszcz miał piękną przemowę wskazującą na tę parę dzwonów harmonijnych, jako najlepszych przyjaciół każdego, — których serca biją, aż do grobowej deski. Serdeczne dzięki całej parafii, należą się wielbnemu ks. proboszczowi M. Kownackiemu, którego staraniem dzwony powyższe zostały sprowadzone.

W dniu 3 maja parafia Lipnicka obchodziła uroczystość poraż drugi rocznicę Konstytucji w następującym porządku: O godz. 8.30 rano zbiórka wszystkich stowarzyszeń w szkole polskiej; o godz. 9 ruszył pochód, na czele którego kroczyła okazała liczebnie imponująca banderka konna, prowadzona przez p. Górala, poczem orkiestra, chór mieszany, Kółko Kat. Młodzieży Wiejskiej, dwie szkoły: miejscowa i z Galczewa, Kółko Rolnicze, Straż ogniowa ochotnicza z Małego Pułkowa, w końcu liczne rzesze niestowarzyszonych zamykały okazały pochód do kościoła. Podczas nabożeństwa chóry wykonały szereg pięknych i trudnych pieśni dosyć udatnie, zważywszy krótkie istnienie Kółka Młodzieży Katolickiej i niewyrobiony materiał głosowy. P. Kierownik szkoły swą usilną pracą pokonał wiele trudności, a chór mieszany zrobił duży krok naprzód, pomimo znacznych usterek.

Po skończonej Mszy św., ks. proboszcz w gorących słowach przedstawił wiernym doniosłe znaczenie połączenia w jednym dniu uroczystości kościelnej i narodowej.

Następnie pochód, w tym samym porządku, udał się w gościnne progi Prezesa Kółka Rolniczego, p. Fr. Wrzesińskiego. Z mównicy, przystrojonej emblematami narodowymi, p. Prezes wygłosił dłuższe przemówienie w duchu narodowym, kończąc swą mowę okrzykiem: „Najjaśniejsza

rozległ się; loskot, chlupotanie wody, przelewającej się przez pokład; — krzyk kobiet i dzieci — potem ryk fal!

Żywioly rozpełtały się; fale biły o statek jak z armat i rzuciły nim na prawo, w lewo. Światło w kajutach zagasło. —

Nagle krzyk rozlega się wśród podróżnych. Oto bałwan wybił drzwi i runął na salę. Woda z szaleństwem rozplynęła się po wszystkich kątach. Podróżni zaczęli wrzeszczeć i chronić się pod łóżka. Zdawało się wszystkim, że to koniec. Ta niepewność trwała długo, niemal wieczność.

Po jakimś czasie, dają znać przełknięm, że ukazała się wśród chmur gwiazda zaranna, zapowiedź ucieszenia się morza, nadzieja i otucha nadejścia przygodnego rana — dnia. Jakoż niezadługo więcej gwiazd na niebie pokazuje się. Niebo się wypogadza; niezadługo świt słońca rozlewa się po widnokręgu, a okręt znów popłynie spokojnie, poważnie do przeznaczonego miejsca.

Podróżni poczuli się szczęśliwymi.

Każdy człowiek, przyszedłszy na świat, jest jakby na okręcie, płynącym po morzu.

Nie mając kłopotów, czy zmartwień, żyje spokojnie. Nie troszczy się, co życie da mu w przyszłości, ani liczy, z jakimi, przeciwnościami niejednokrotnie borykać się mu przyjdzie. Nie spodziewa się, że wnet zasępi się jego widnokrąg, ogarną pokusy: świata, własnego ciała i złego ducha. Mimowoli spotka się z publicznymi widowiskami, pornografią w słowie i obrazie, gazecie i kartkach, wystawionych w o-

Rzeczpospolita niech żyje!.. Z podwórza p. Wrzesińskiego udał się pochód szosą Kowalewską do szkoły, gdzie popisy deklamacyjno-wokalne zakończyły uroczystość, poczem zebrane licznie tłumy rozeszły się w miłym nastroju.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie Kółka Młodzieży Kat. Wiejskiej, poprzedzone odczytem ks. proboszcza M. Kownackiego p. tyt.: „Naród i Kościół“, poczem odegrano dwie sztuczki: „Młynarz i Kominiarz“, oraz „Kto im lzy powróci!“ Bardzo ładne dekoracje żywa akcja i dobrze pojęte role nagrodzone zostały niemiłkającymi oklaskami i szczerą wesolą zbraną publiczności, która po bręgi wypełniła salę. Było to wymownym dowodem, że ciężkie trudy p. Kierownika szkoły i Prezesa Młodzieży, znalazły nareszcie zrozumienie szerszej publiczności. Do ogólnego aplauzu znaczenie się przyczyniły młode i nadobne amatorki, nie szcędząc trudu ni czasu dla dobrej sprawy. Całość pozostawiła na wszystkich bardzo dobre wrażenie, co jest zasługą tak reżyserji jak i amatorów. Po przedstawieniu tańczono ochoczo do rana.

Czysty zysk z przedstawienia przeznaczono na zakupienie organów.

(—) Orwicz.

— **Toruń.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Niejaki Antoni Daszak usiłował zatrzymać w ul. św. Katarzyny konia rozhukanego, zaprzęgniętego do powózki. Pragnąc uchronić innych od nieszczęścia, sam został poturbowany do tego stopnia, że stracił przytomność. Odwiezionego przez pogotowie do lecznicy miejskiej, gdzie został zaopatrzony. Okazało się, że obrażenia doznane są bardzo poważne. Jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

(Cyganie kradną dzieci.) Policja toruńska aresztowała bandę cyganów, która podejrzana jest o wykradanie dzieci i nieletnich dziewcząt.

— **Kościerzyna.** Jak się dowiadujemy stał się Urząd pocztowy w Kościerzynie w tych dniach ponownie miejscem kradzieży. Mianowicie zbiegł tam pewien sekretarz pocztowy z całą odwózką kasową 7.700 zł. udając się niezawodnie poza bliską granicę. Jest to w tym Urzędzie już trzeci wypadek w przeciągu 1 roku, a zawsze sprawcami kradzieży okazali się urzędnicy pocztowi. Stanowi to niestety nowy dowód marnego spłacania urzędników pocztowych przez Skarb Państwa, których to pobory wynoszą zaledwie 50% uposażenia przedwojennego, podczas gdy ceny najpotrzebniejszych artykułów wynoszą 100 proc. więcej od cen przedwojennych. — Drugim powodem będzie też brak pragmatyki dla tych urzędników, którzy nie mając ustalonego bytu starają się może w ten sposób, ażeby sobie sami życie na przyszłość zapewnić, tem więcej, że urzędnicy innych resortów mają pragmatykę już od 3 lat, co im być zapewnienia. Zatem czas najwyższy byłoby się nad pragmatyką dla pocztowców zastanowić.

— **Kościerzyna.** (Osobiste.) Postanowieniem Min. Sprawiedliwości w Warszawie mianowany został sędzia powiatowy z Więcborka p. Artymowski naczelnikiem Sądu Powiatowego w Kościerzynie. Następca w Więcborku nie jest dotąd zamianowany.

— **Janin,** pow. kościerski. (Plaga dzików). W tutejszej okolicy zauważyć można wielką ilość dzików, które dają się dotkliwie we znaki tutejszym mieszkańcom, wyrządzając poważne

knach sklepowych, wędrownymi gabinetami, anatomicznymi rzekomo, kawiarniami, teatrem, cukiernią, publicznymi ogrodami, które często pobudzają niskie instynkta i zmysłowe chucie karmią i nasycają.

Przemysł i handel obecny wysilać się zdają na to, by te instynkta coraz więcej pobudzać, karmić i podsycać — słowem dogodzić zmysłowemu pociągom i żądzy używania.

Skoro człowieka w dodatku nieprzewyciężona żądza używania, próżność, płochość i lekomyślność, także zarozumiałość, buta i próżniactwo ogarną, wówczas w duszy jego zapada noc ślepa. Burza zwątpień, narzekania, obrazy P. Boga — w duszy jego się rodzi. Wtenczas oponuje człowieka dziwny lęk; smutek, graniczący często z rozpaczą, pojawia się w jego zbolalej twarzy, jakby wyczekiwał zbliżającej się śmierci. Na usta występuje zgorzkniały wyrzut: „Boże mój, czemuś mię opuścił!“ —

Nagle statek nasz: duszę — coś wstrząsa! Dotknięci ręki Pańskiej łaską, wchodzimy „w głąb samego siebie“.

Wtedy to poczyna w nas pokazywać się światło: „Gwiazdy zarannej“: Matka Boża.

Ta nas wiedzie z powrotem do Chrystusa. Nadzieją Jej wstawiennictwa poczynamy odzyskiwać spokój duszy i spokojnie płynąć na swym okręcie życia.

Tak dobijamy szczęśliwie do przystani zbawienia.

„Ty, której berła ląd i morze słucha,

Nadziei mojej jedynaś otucha.“ —

Gwiazdo morska, Święta Dziewico!



szkody w polu. Od niepamiętnych czasów nie widziano tu tak dużo dzików. Stanowią one prawdziwą plagę dla wielu rolników.

— **Wda**, pow. starogardzki. (Pożar). Prawdopodobnie ze zemsty podpalono tu stodołę gospodarza Juliana Łepka. Wszystkie zabudowania zajęte się niebawem ogniem, obracając się w perzynę. Ogień przeniósł się także na sąsiedni dom p. Szustera i zniszczył go również doszczętnie. Szkoda jest ogromna. Obaj poszkodowani niestety nie są zabezpieczeni. Według wiadomości innych ogień wznęcił dzieci, bawiące się zapalkami.

— **Skórcz**. (Wykrycie złodziei). Dnia 27 kwietnia br. włamali się złodzieje do filii składu towarów kolonialnych braci Wardzińskich w Skórczu w Suchobrzeźnicy i skradli cały zapas gotówki w wysokości przeszło 600 złotych, oraz towary w wartości 300 złotych. Towary zużyli złodzieje po części natychmiast, resztę ukryli w lesie razem z 450 zł. gotówki. Dzięki energicznemu śledztwu ze strony urzędników posterunku Policji Państwowej w Osieczynie, obecnie zostali wykryci, a większą część skradzionych rzeczy i pieniędzy znaleziono i odebrano.

— **Egzaminy dojrzałości** (ustne) w gimnazjach Pomorskiego Okręgu Szkolnego rozpoczęły się w następujących dniach czerwca: w Grudziądzu (klasycznym 17, matematyczno-przyrodniczym) 18; w Brodnicy i Chełmży 4; w Chełmnie (męskim i żeńskim) 8; w Wejherowie 9; w Toruniu (męskim) 10; w Toruniu (żeńskim) 12; w Chojnicach, Grudziądzu (żeńskie) i Toruniu (filii niemieckiej) 15; w Starogardzie i Wąbrzeźnie 19.

— **Tczew**. (Tępienie przemytnictwa.) Tępienie przemytnictwa na granicy polsko-gdańskiej przez tutejsze władze policyjne i skarbowe jak dotąd, tak i nadal odbywa się z całą stanowczością. W miesiącu kwietniu policja powiatu tczewskiego przytrzymała 38 przemytników i skonfiskowała 147,3 kilo tytoniu, 88 900 papierosów

i 1048 cygar.

— **Chojnice**. (Zjazd nauczycielski.) W Zielone Świątki odbędzie się w Chojnicach zjazd delegatów stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce na okręg pomorski. Zjadą się z tej okazji delegaci z całej Polski. Zjazd zapowiada się wspaniale, liczyć bowiem należy na spory zastęp gości.

— **Bydgoszcz**. (Straszne morderstwo.) Tutejsze władze śledcze zostały pewnego dnia uwiadomione o znalezieniu w lesie miejskim pod Solcem trupa mężczyzny. Na miejsce wypadku podążyli natychmiast urzędnicy ekspozytury śledczej z kierownikiem na czele, gdzie stwierdzono, iż zabitym od kuli drylingowej jest 54 letni Rudolf Kuhfeld, robotnik leśny z Wypaleniska. Ma on przestrzelone płuca, a jak kierunek strzału jasno wskazuje, ofiara w chwili, kiedy oddano do niej strzał, znajdowała się w pozycji leżącej. Ujęto już podejrzanych o dokonanie tej zbrodni, a dalsze śledztwo w toku.

— **Będzin**. (Bandyta Sierka ubezwładniony) Podczas patrolowania lasów i okolicy Łaz, policja natknęła się na głośną band Wójcika, grasującą tam od dłuższego czasu. Skutkiem ciemności bandyci zdołali zbiedz i ujęto tylko jednego z uczestników, osławionego bandytę W. Sierkę, przy którym znaleziono dwa rewolwery i większą ilość naboju. Bandyta chciał stoczyć z policją walkę, widząc jednak, iż jest otoczony ze wszystkich stron, poddał się. Groźnego zbrojaka zakuto w kajdany i odesłano do więzienia w Będzinie.

#### RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno**. Bacność „Moniuszko”. Walne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko”, odbędzie się we wtorek, dnia 26 maja br. o godz. 8-mej wieczorem w zwykłym lokalu.

O liczny udział prosi Zarząd.

— **Wąbrzeźno**. Tow. śpiewu „Lutnia”. Lekcja śpiewu, odbędzie się dziś w zwykłym lokalu i o zwykłej godzinie.

O liczny udział prosi Dyrygent.

Ogłoszenie Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu w przedmiocie likwidacji majątków niemieckich.

#### Uchwała

Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu z dnia 17 kwietnia 1925 r. w przedmiocie likwidacji.

5) Na podstawie art. 2 b i art. 11 ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o likwidacji majątków prywatnych, w wykonaniu Traktatu Pokoju, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. Ust. nr. 60, poz. 467), § 10 rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 14 maja 1921 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. Ust. nr. 51, poz. 321), postanawia Komitet Likwidacyjny zastosować likwidację przez zatrzymanie na rzecz Państwa do osad:

1) Dąbrówka, pow. sepoleński, tom IV, karta 123, obszaru 33, 55, 45 ha, własności Henryka Macke,

2) Dąbrówka, pow. sepoleński, tom IV, karta 130, obszaru 17, 69, 99 ha, własności Antoniego Lampe,

3) Dąbrówka, pow. sepoleński, tom IV, karta 129, obszaru 19, 09, 94 ha, własności Franciszka Bolles,

4) Dąbrówka, pow. sepoleński, tom IV, karta 131, obszaru 18, 87, 54 ha, własności Henryka Aubke,

5) Szemberg, pow. grudziądzki, tom III, karta 74, obszaru 15, 98, 28 ha, własności Rudolfa i Berty z domu Sanne, małżonków Dieter,

6) Szezerbiecin, pow. tczewski, tom III, karta 29, obszaru 17, 52, 30 ha własności Hermana Mahnke.

7) Czewujewo, pow. żnińsk, tom II, karta 16, obszaru 10, 52, 47 ha, własności Ludwika Kolwes z d. Hallerberg i voto Töpker,

8) Dąbrówka, pow. sepoleński, tom IV, karta 126, obszaru 34, 43, 80 ha, własności Bernarda Hülsemanna.

Przewodniczący: w z. (—) Dr. Kaczmarczyk

### Baczność!

Na nadchodzący sezon otrzymałem transport nowych żniwiarek oryg.

Korzystne ceny! amerykań. - M. C.: Cormick, Deering, Massey - Harris i Eyth - Lesser. Dogodne warunki spłaty!

NASTĘPNIE POLECAM JAKO SPECJALNOŚĆ:

Młocarnie szerokomłotne z zamkniętym bębniem, młocarnie bijakowe z karbowanymi bijakami i młocarnie kolcowe, dwu i czterotrybowe.

— — wszystko na precyzyjnych łożyskach kulkowych, powodujących wyjątkowo lekki bieg i bardzo nieznaczne zużycie siły. — —

Prócz tego maneże i sieczkarnie bębnowe własnego wyrobu, różnej wielkości, w nadzwyczaj solidnym i trwałym wykonaniu. Wyrób pierwszorzędny.

Dalej mam stale na składzie: torfiarki, prasy do torfu stojące i leżące, po cenach bezkonkurencyjnych i o wielkiej działalności, pługi, obsypniki, opielacze, brony, wały, grabie konne, wialnie, młynki do czyszczenia zboża, śrutowniki, siewniki do koniczyny i zboża, wirowki (centryfugi), parniki, siekacze do buraków i kultiwatory.

— Reparacje każdego systemu żniwiarek, kosiarek i wszelkich innych maszyn, wykonuje szybko i po bardzo przystępnych cenach! — Bogato zaopatrzonej skład wszystkich części zapasowych do maszyn żniwnych.

## Wąbrzeska Fabryka Maszyn

IGNACY KOŁECKI.

Wąbrzeźno-Pom.

Tel. 49.

Rok założenia 1890.

### Baczność!

Pierwszorzędna, świeżo palona

## CEGLE

mam od środy znów na składzie  
Cegielnia Parowa Sand.

## SŁUŻĄCA

do kuchni  
potrzebna od zaraz

Zgłoszenia do „GŁOSU WĄBRZESK.”

15 zł. nagrody

zgubiono

dnia 15 bm.

czarna torebkę

z większą sumą pie-

niędzy. Znalazca zechce

oddać w eks. Gaz. niem

Dwóch ludzi

w wieku 18—20 lat

może się zaraz zgłosić

M. Betlejewski inajor

ul. Grudziądzka 34

POKOJOWA

może się zaraz zgłosić

hotel „Dwór Wąbrzeski”

JAN KACZYŃSKI.

## Pałac Świetl. Obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski”.

właśc.: Jan Kaczyński, tel. 1.

Dziś i jutro w poniedziałek

i wtorek

Związek czarnego

kaptura

pod czarnym habitem

druga i ostatnia serja Ja-

ko drugie KOMEDJA

Tiki Tiki

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie wy-

daje w drodze

## SUBMISYJ

pomalowanie wszystkich drogowskazów

na szosach powiatu.

Bliższych informacji dotyczących

pomalowania drogowskazów udziela

Powiatowy Urząd Budowlany w Wą-

brzeźnie Starostwa Wąbrzeskiego kan-

celarja 14. Oferty w kopertach zam-

kniętych z oznaczeniem „drogowskazy,

należy składać w wyżej wymienionym

urzędzie do dnia 23 maja br. godz.

12-tej w poł. w którym to czasie nastą-

pi otwarcie ofert. Wydział Powiato-

wy zastrzega sobie prawo wyboru

przedsiębiorcy niezależnie od wyso-

kości ofert.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta.

# Persil

niedostępnym środkiem do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie,  
bielizna znakomitej bieli. Tylko w  
znanym opakowaniu.